

# Nie poprę strajku lekarzy

4 lipca 2012

Nie poprę strajku lekarzy, choć niektóre ich argumenty rozumiem. Nie poprę, ponieważ choć należą do elity, wybrali najłatwiejszą dla siebie drogę nie licząc się z interesem chorych, którym nieść pomoc przysięgali.

## W CZYM ROZUMIEM LEKARZY

Nakładanie na lekarzy coraz większej liczby obowiązków papierkowych odrywa ich od leczenia, przedłuża czas, jaki muszą poświęcić dla jednego pacjenta i tym samym zmniejsza liczbę pacjentów, którym mogą pomóc, co w sytuacji tak długiego oczekiwania na wizytę u specjalisty jest bardzo niekorzystne. Możliwe, że chodzi właśnie o zmniejszenie liczby wizyt, by koszty były mniejsze. Zwiększanie obciążeń biurokratycznych widzi każdy, który chodzi do lekarza. Przykładowo, kiedyś pacjent z chorobą przewlekłą, stale przyjmujący te same leki, składał prośbę o wypisanie recepty w rejestracji i za dwa dni odbierał receptę do wykupienia. Dziś musi 4 razy w roku (bo lekarz może wypisać receptę tylko na 3 miesiące) stanąć w kolejce, zając lekarzowi koło 10 minut, bo tyle zajmuje mu praca czysto biurokratyczna – choć w wielu chorobach wystarczy badanie kontrolne raz na rok. W skali kraju dochodzą przecież do tego koszty zwolnienia się tego pacjenta z pracy, bo nie tylko emeryci cierpią na choroby przewlekłe. To jest złe.

Prawdą również jest, że nie jest winny rząd, nie są winni lekarze, winny jest NFZ, który zamiast stawiać sobie pałace powinien wdrożyć prawidłowy system ewidencji ludności pozwalający wszystko sprawdzić od ręki, nie zaś zrzucać odpowiedzialności na wszystkich, bo samemu nie potrafiło się zrobić tego porządnie. Nie ma systemu, nie ma odpowiedzialności, chciało by się rzec. Ale dotyczy to tylko i wyłącznie sprawdzania uprawnień pacjenta, nie błędów

lekarskich.

## **W CZYM ROZUMIEM RZĄD**

Prawidłowość wypisania recepty w części merytorycznej jest niezwykle istotna dla bezpieczeństwa. Kiedyś mieszkałem w miejscu, w którym lekarzem pierwszego kontaktu była pani pisząca tak, że nikt jej przeczytać nie potrafił. W aptece najpierw załamywano ręce, później pytano pacjenta, na co jest chory i próbowano dopasować lek do podanej choroby. Jest to działanie karygodne i lekarz za nie powinien odpowiadać. Również lekarz odpowiada za przepisanie niewłaściwych leków, niewłaściwych dawek i tu karanie jest jak najbardziej uzasadnione. Jednak sprawy związane z uprawnieniami pacjenta powinny być załatwiane w recepcji i za błędy w tym miejscu odpowiedzialność powinna ponosić przychodnia, lecz jeśli pacjent przedstawi fałszywy dokument swych uprawnień, odpowiadać powinien pacjent lub osoba, co taki dokument przedstawiła. I taki system jest prosty i zrozumiały. System ten bezwzględnie winien być wspomagany systemem ewidencji ludności pozwalającym sprawnie ustalić uprawnienia pacjenta. Ewidentna wina NFZ.

## **JA PROTESTUJĘ PRZECIW...**

Ja protestuję i to głośno przeciwko wybranej przez lekarzy metodzie. Za ofiarę swej walki lekarze wybrali najsłabszego, czyli pacjenta, człowieka, który płacąc składki, posiadając uprawnienia emerytalne, ma prawo do zniżki w zakupie leków. Odmówienie mu tego prawa jest aktem kradzieży, bo albo będzie musiał zapłacić wyższą cenę, albo stracić czas jadąc w miejsce, gdzie mu tę receptę potwierdzą. W ten sposób lekarze pokazali, kim jest dla nich pacjent. Jest nikim, jest tylko narzędziem do walki z rządem. Prawa pacjenta są święte, nabyte poprzez wpłatę odpowiedniej składki, nabyte często całym życiem pracy, jak ma to miejsce w przypadku emeryta. To tych ludzi dziś okradają lekarze prowadząc swą walkę z biurokracją NFZ.

Lekarze to ludzie inteligentni, wykształceni. To ludzie, których stać na znalezienie metody innej, nieszkodliwej dla pacjenta. Oni składali przysięgę, że będą działali dla dobra pacjenta, a dziś przysięgę tę łamią.

Czym różni się idea tego działania od działania terrorystów? Lekarze obciążając pacjenta chcą skierować gniew społeczny na rząd i wymusić na rządzie spełnienie ich postulatów. Terrorysty też odpalając bombę w najbardziej zatłoczonym miejscu chcą skierować gniew społeczny na rząd i wymusić na rządzie spełnienie ich postulatów.

## **LEKARZ WOLNY CZŁOWIEK**

Takie słowa usłyszałem od lekarza. Czy aby? Studia medyczne to jedno z najdroższych kierunków studiów. W USA student musi zapłacić ogromne pieniądze, których szuka u rodziny, w fundacjach, zaciągając kredyty i gdy to spłaci wtedy jest wolnym człowiekiem. Koszty tych studiów w Polsce ponosi społeczeństwo, więc to u społeczeństwa adept sztuki lekarskiej zaciągnął kredyt.

Społeczeństwo mówi – jesteś wolny, chcesz pracować gdzie indziej, możesz. Lecz jeśli chcesz żyć z pieniędzy, które społeczeństwo płaci na NFZ, czyli decydujesz się być pracownikiem opłacanym przez społeczeństwo, musisz dbać o prawa pacjenta i spłacać społeczeństwu zaciągnięty kredyt, właśnie choćby przez to, że nie podejmujesz działań skierowanych przeciw pacjentowi.

## **TO RZĄD SKŁÓCA SPOŁECZEŃSTWO Z LEKARZAMI?**

Nie rząd wybrał sposób protestu robiący najsłabszych „żywą tarczę”. W Polsce potworzyły się struktury mafijne zwane ładnie korporacjami. Niech mi ktoś wytłumaczy, jakich szczególnych umiejętności potrzebuje taksówkarz? Umiejętność bezpiecznego prowadzenia samochodu i znajomość topografii miasta. Jaki cel ma korporacja taksówkowa? Dlaczego jedne korporacje taksówkowe mogą obsługiwać miejsca lukratywne, na

przykład lotniska, a inne nie? Mi to przypomina walkę mafijną. Podobny cel mają korporacje lekarzy, adwokatów, notariuszy itd. – jest nim obrona interesów swojej grupy kosztem społeczeństwa. To możliwość utrzymywania odpowiednio wysokich cen, przez eliminację konkurencji. To jak w przypadku lekarzy ochrona tych, co popełnili błędy lekarskie. Właśnie korporacje powodują, że sędzia nie odpowiada za skandaliczny wyrok, że lekarz nie odpowiada za zaniedbania, o ile nie będą na tyle znaczące, że wtrąci się prokuratura, a tu też często spotykamy się z nadużyciami. Z tym „rakiem” trzeba walczyć i to walczyć skutecznie, gdyż ten „rak” pasożytuje na nas, zwykłych obywatelach tego kraju.

Dlatego jako płatnik tego systemu, nie poprę tego strajku lekarzy głośno protestując przed tym, by swoje sprawy rozwiązywali moim kosztem. Nie jestem „żywą tarczą” w tej walce.

Autor: Faral

Źródło: [Nowy Ekran](#)